

Prof. zw. dr hab. Marianna Księżyk

kierownik Katedry Mikroekonomii i Polityki Gospodarczej
przy Wydziale Zarządzania AGH w Krakowie

Globalizacja a rynek pracy z uwzględnieniem Polski¹

WSTĘP

Postępujący proces globalizacji budzi kontrowersyjne dyskusje. Najwięcej zwolenników ma ona w kołach związanych z korporacjami ponadnarodowymi, wielkimi bankami, sieciami mediów, wielkimi organizacjami i najbogatszymi rządzącymi obecnie grupami społecznymi. Natomiast inne grupy społeczne wciąż obawiają się o swoją przyszłość w zglobalizowanym świecie. Hasło wolny rynek nie przemawia do ludzi niemających na tym rynku nic poza pracą do sprzedania. W globalnej gospodarce, jak słusznie stwierdza J. Stiglitz, reguły gry są mało przejrzyste i zmienne. Globalizacja prowadzi dotychczas do zwiększenia przepaści między bogatymi i biednymi. Mimo wielokrotnych obietnic zmniejszenia ubóstwa, składanych w ciągu ostatniej dekady XX wieku, faktycznie liczba żyjących w biedzie zwiększyła się o 100 mln, a działo się to w czasie, gdy całkowity dochód światowy wzrastał przeciętnie o 2,5% rocznie². Reformy istotne z punktu widzenia świadomego uczestnictwa w globalizacji lekceważą problem ubóstwa i niesprawiedliwości. Rozwiązaniem kłopotów trapiących kraje rozwijające się miał być wolny rynek i liberalizacja rynków kapitałowych. Zdaniem J. Stiglitz, nie ma dowodów wskazujących, że szybka liberalizacja pobudza wzrost gospodarczy. Wprost przeciwnie. Większość krajów rozwiniętych, w tym Stany Zjednoczone i Japonia, rozwijały swoją gospodarkę stopniowo, mądrze i selektywnie, chroniąc niektóre jej gałęzie do czasu, aż były na tyle silne, by móc konkurować z firmami zagranicznymi³. Rozczarowanie międzynarodowym systemem globalizacji pod egidą MFW i WTO narasta, gdyż MFW kładzie nacisk na inflację, zapominając przy tym, że bezrobocie i wzrost są równie ważne. Czas pokaże, jak dużą przepaść stworzy globalizacja między

¹ Opracowanie wykonano w ramach badań statutowych prowadzonych w 2004 r.

² J. Stiglitz, *Globalizacja*, PWN, Warszawa 2004, s. 23.

³ J. Stiglitz, *Globalizacja, wyd. cyt.*, s. 31.

bogatymi i biednymi, jakie koszty poniesie społeczeństwo i poszczególni jego członkowie.

Społeczeństwa krajów słabo i średnio rozwiniętych, w tym Polski, oczekują globalizacji o ludzkim obliczu, a mianowicie takiej, która istotnie zmieniając rynek pracy przyczyni się do wzrostu poziomu życia ogółu członków społeczeństwa. Oczekiwanie to skłania do analizy zmian zachodzących na rynku pracy w warunkach globalizacji. Problem ten jest niezwykle istotny w Polsce z uwagi na bierne poddanie się kraju w okresie transformacji zachodzącym procesom globalizacji.

ZMIANY ZACHODZĄCE NA RYNKU PRACY W WARUNKACH GLOBALIZACJI

Proces globalizacji budzi w ostatnich latach wiele obaw w różnych krajach świata, niezależnie od ich poziomu rozwoju. Kraje wysoko rozwinięte obawiają się tańszych towarów z państw uboższych oraz napływu taniej siły roboczej z krajów biednych. Część produkcji jest już przenoszona do państw o niższych cenach pracy i niższych całkowitych kosztach wytwarzania wyrobów, a napływ emigrantów z krajów biedniejszych powoduje częściowe odbieranie pracy lokalnym społecznościom. Przewiduje się, że w 2015 roku firmy amerykańskie zlecą, w krajach o niskich kosztach pracy, prace wymagające zatrudnienia ponad 3 mln osób. Tej formie zatrudniania sprzyja upowszechnianie systemów cyfrowych, Internetu oraz rozwój szybkich sieci do przesyłania danych. Koncerny amerykańskie już obecnie zatrudniają, w formie prac zleconych, znaczną liczbę pracowników w Azji, Ameryce Łacińskiej i Europie Środkowowschodniej, na co wskazują dane zawarte w tabeli 1.

Tabela 1

Liczba pracowników zatrudnianych przez niektóre firmy za granicą

Firma	Liczba pracowników	Kraj
Delta Air Lines	6000	Indie, Filipiny
Flour	700	Filipiny
General Electric	20 000	Indie, Chiny
HSBC	4000	Chiny, Indie
Intel	3000	Indie
Microsoft	5000	Indie, Chiny
Oracle	4000	Indie
Philips	700	Chiny
Procter & Gamble	800	Filipiny, Chiny

Źródło: P. Engardio, A. Bernstein, *Nowa fala globalizacji pracy*, „Business Week” 03/2003.

Na zlecenie zagranicznych firm pracownicy wykonują prace administracyjne, projekty architektoniczne, prace badawczo-rozwojowe, usługi informatyczne, księgowo i finansowe oraz z zakresu obsługi klientów linii lotniczych. Ten rodzaj usług pozwala na znaczne redukcje kosztów stałych firm i kosztów zatrudnienia. Zlecenia prac do krajów azjatyckich nadal rosną z uwagi na niskie ceny pracy w tych krajach i wręcz gwałtowny przyrost absolwentów szkół wyższych. Na przykład na Filipinach, liczących 75 mln mieszkańców, co roku opuszcza uczelnie 380 tys. absolwentów. W tym kraju jest także wiele księgowych, znających doskonale amerykańskie zasady rachunkowości. Z kolei w Indiach jest 520 tys. informatyków. Z prognoz wynika, że liczba osób z wyższym wykształceniem w tych krajach będzie rosła, co spowoduje dalsze przenoszenie miejsc pracy z USA do krajów azjatyckich.

Tabela 2

Prognozowana liczba etatów przenoszonych z USA za granicę w latach 2005–2015

Wyszczególnienie	2005	2010	2015
Nauki przyrodnicze	3700	14 000	37 000
Prawnicy	14 000	35 000	75 000
Graficy i projektanci	6000	14 000	30 000
Zarządzanie	37 000	118 000	288 000
Obsługa transakcji	61 000	162 000	348 800
Komputery	109 000	277 000	473 000
Architektura	32 000	83 000	184 000
Dział sprzedaży	29 000	97 000	227 000
Prace biurowe	295 000	791 000	1 700 000

Źródło: P. Engardio, A. Bernstein, *Nowa fala globalizacji*, „Business Week” 03/2003.

Prace zlecane poza granice macierzystego kraju są nisko opłacane. Wskazują na to m.in. dane dotyczące wynagrodzeń rosyjskich inżynierów aeronauktyków, zatrudnionych przez Boeinga po rozpadzie Związku Radzieckiego do prac nad projektami statków kosmicznych i samolotów pasażerskich. Mimo że byli oni świetnymi pracownikami zarabiali tylko 5400 USD rocznie. W roku 1998 koncern otworzył nowy ośrodek projektowy w Moskwie, co jeszcze bardziej pozwoliło mu obniżyć wynagrodzenia oraz dokonać w 2001 roku redukcji 5000 etatów w Seattle. Szersze informacje na ten temat zawierają dane zawarte w tabeli 3.

Tabela 3

Wynagrodzenia miesięczne w USD pracownika zatrudnionego przez to samo przedsiębiorstwo w USA i Europie Zachodniej oraz za granicą

Przedsiębiorstwo	Zawód	Wynagrodzenie minimum	
		w kraju	za granicą
Boeing USA	inżynier aeronauta	6000	650 w Rosji
Wielkie korporacje	księgowy (mgr)	5000	300 w Indiach, Filipinach
Instruments Intelia	projektant chipów	7000	1000 mgr w Indiach (5-letni staż)
Flour	architekt	7000	250 na Filipinach
Biura maklerskie	analityk finansowy	7000	1000 w Indiach
Banki inwestycyjne	analityk finansowy	7000	1000 w Indiach

Źródło: opr. wł. na podstawie P. Engardio, A. Bernstein, *Nowa fala globalizacji*, „Business Week” 03/2003.

Zlecenia prac umysłowych w różnych regionach świata doprowadzają też do spadku zatrudnienia i wynagrodzeń w USA i Europie Zachodniej. Na przykład doświadczonym specjalistom informatykom oferowano w 2000 roku przeciętnie 130 tys. USD rocznie, a obecnie proponuje się najwyżej 100 tys. USD. Początkujący pracownicy działów obsługi klienta w 2000 roku otrzymywali około 55 tys. USD, a w 2003 roku nie więcej niż 35 tys. USD rocznie. Obecnie coraz więcej zawodów staje się zajęciem dorywczym, a nie stałym. W pierwszej kolejności tracą pracę rutynowi pracownicy zatrudnieni przy produkcji masowej i w schyłkowych gałęziach. Przekwalifikowanie zwolnionych z tych branż pracowników okazuje się często zbyt kosztowne i nieopłacalne w warunkach istnienia bezrobocia nawet wśród osób z wyższym wykształceniem. Ponadto wysoko wynagradzany pracownik niemiecki, francuski czy amerykański jest w pełni świadomy, że może stracić, jeśli nie pracę, to część wynagrodzenia, na rzecz pracownika tańszego, pochodzącego z kraju średnio i słabo rozwiniętego. Proces globalizacji powoduje, że duże grupy ludzi nie mogą wykonywać pracy, do której przywykli. Praca rutynowa od wielu już lat nie jest w stanie bronić się przed podwójną konkurencją. Z jednej strony przed coraz tańszymi robotami i automatami, zaś z drugiej przed coraz tańszymi robotnikami z krajów Azji, Ameryki Południowej i Europy Środkowowschodniej⁴. W warunkach postępującej globalizacji wzrost zysków firm w coraz większym stopniu przestaje być skutkiem wzrostu wydajności pracy, a staje się efektem potaniaenia kosztów pracy.

Analizy pokazują, że w warunkach postępującej globalizacji coraz trudniej utrzymać równowagę na poszczególnych krajowych rynkach pracy. Wzra-

⁴ A. Bednarski, *Pulapy i pulapki globalizacji*, AMK, Toruń 1998, s. 87.

stające bezrobocie wywołuje potrzebę inwestycji w kapitał ludzki oraz stałego dopływu kapitału finansowego na inwestycje produkcyjne, zapewniające wzrost produktywności pracy, jakości wytwarzanych produktów, wdrażanie do produkcji nowoczesnych technologii i nowych wyrobów.

MOŻLIWOŚCI FINANSOWANIA INWESTYCJI TWORZĄCYCH MIEJSCA PRACY W POLSCE

Doświadczenia krajów rozwiniętych, w zakresie finansowania inwestycji zapewniających społeczno-gospodarczy rozwój, pokazują, że źródłami finansowania inwestycji w krajach UE są: kredyty bankowe, kapitał własny przedsiębiorstw (nierozdzielone zyski), budżet państwa i budżety władz lokalnych, bezpośrednie inwestycje zagraniczne i fundusze unijne.

W Polsce kapitał własny polskich przedsiębiorstw (nierozdzielone zyski) nie stanowi znaczącego źródła finansowania prorozwojowych inwestycji. Głównie dlatego, że to źródło finansowania inwestycji występuje w dużych rentownych przedsiębiorstwach. W Polsce – jak powszechnie wiadomo – w całym 14-letnim okresie transformacji nie przywiązywano wagi do znaczenia kapitału narodowego w rozwoju gospodarczym kraju i nie tworzono sprzyjających warunków dla funkcjonowania i rozwoju dużych polskich przedsiębiorstw. Poddając się biernie zachodzącym procesom globalizacji przystąpiono do szybkiej prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Już w pierwszym okresie transformacji sprzedano najlepsze duże przedsiębiorstwa kapitałowi zagranicznemu. Przedsiębiorstwa o niskiej rentowności prywatyzowano przez upadłość. Realizując program „terapii szokowej” tylko w deklaracjach słownych stosowano się do zaleceń zawartych w tak zwanym konsensusie waszyngtońskim. W rzeczywistości zawartych w dekalogu zaleceń, istotnych dla dalszego funkcjonowania i rozwoju polskich przedsiębiorstw, nie tylko że nie wykonano, ale nawet wdrożono je odwrotnie niż wynikało to z tak zwanego dekalogu⁵. Wskazują na to zastosowane przez polskich dogmatycznych liberalnych reformatorów, w „terapii szokowej”, następujące rozwiązania:

1. W punkcie 3 dekalogu zalecano poszerzenie bazy podatkowej i obniżenie stóp marginalnych. W odniesieniu do polskich przedsiębiorstw państwowych postąpiono odwrotnie, a mianowicie podniesiono stopy podatkowe oraz wprowadzono dodatkowe podatki (tzw. dywidendę od majątku i podatek od ponadnormatywnych wynagrodzeń). Podatki nałożone na polskie przedsię-

⁵ Dyrektywy zawarte w dekalogu z roku 1989 podaje G. W. Kołodko, *Od szoku do terapii. Ekonomia i polityka gospodarcza*, Poltex, Warszawa 1999, s. 119–120.

biorstwa państwowe były trzykrotnie wyższe od osiągniętych przez nich zysków, co spowodowało ich ogromne zadłużenie. Tę trudną sytuację pogarszały dodatkowo wysokie, w stosunku do możliwości płatniczych, czynsze za wynajmowanie lokali. W przeciwieństwie do polskich przedsiębiorstw, przedsiębiorstwa sprywatyzowane z udziałem kapitału zagranicznego całkowicie zwolniono z podatków na okres pięciu lat i więcej. Tworząc trudne warunki dla polskich przedsiębiorstw, a preferencje dla przedsiębiorstw z kapitałem zagranicznym, całkowicie wytracono polskie przedsiębiorstwa z nurtu konkurencji nie tylko międzynarodowej, ale i na rynku krajowym. Warunki funkcjonowania polskich przedsiębiorstw, w całym okresie transformacji, należą do bardzo trudnych, z uwagi na zbyt restrykcyjną politykę finansową oraz brak już na początku transformacji programu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, obligatoryjnego i konsekwentnie realizowanego przez kolejne rządy. Taki program powinien określać cele procesu gospodarowania oraz zawierać odpowiednie instrumenty ekonomicznego wsparcia dla rozwoju eksportu; powstawania nowych przedsiębiorstw prywatnych, na jednakowych zasadach dla inwestorów krajowych i zagranicznych. Zamiast programu kierowano się w zarządzaniu zasadą „najlepsza polityka to brak polityki”, jak to wyraził były minister przemysłu;

2. W punkcie 4 dekalogu zalecano określanie stóp procentowych przez rynek, ale równocześnie nakazano, aby nie stanowiło to zagrożenia wypłacalności przedsiębiorstw i budżetu państwa. Tego zalecenia dekalogu również w Polsce do chwili obecnej nie wykonano. Na początku 1990 roku obowiązywała stopa procentowa w wysokości 120% nawet w stosunku do kredytów wcześniej zaciągniętych i na innych warunkach. Obniżano ją zbyt wolno i z dużym opóźnieniem. Ponadto nie różnicowano jej dla różnych rodzajów kredytów inwestycyjnych, ani nawet dla kredytów inwestycyjnych i obrotowych. Nie wprowadzano przy tym żadnych zwolnień od sum zainwestowanych. Ta antyrozwojowa polityka kredytowo-inwestycyjna, w stosunku do polskich przedsiębiorstw, spowodowała zniszczenie dużych polskich przedsiębiorstw, które przy odpowiedniej polityce mogłyby funkcjonować, restrukturyzować się i stawać się konkurencyjnymi na rynku krajowym i rynkach międzynarodowych. Poza tym dostarczałyby one, w odróżnieniu od przedsiębiorstw z kapitałem zagranicznym powszechnie zwalnianych z podatków, wpływów do budżetu państwa. Obecnie 50% firm z kapitałem zagranicznym funkcjonujących w Polsce nie wykazuje zysków i nie płaci z tego tytułu podatków;
3. W punkcie 5 dekalogu zalecano ustalanie kursów walutowych na poziomie zapewniającym rozwój nowych dziedzin eksportu oraz trwałą konkurencyjność. Tego zalecenia również dotychczas nie zrealizowano. Nadwartościowa

złotówka skutecznie hamowała eksport i zachęcała do importu konsumpcyjnego, a nie inwestycyjnego;

4. W punkcie 7 dekalogu zalecano zniesienie przeszkód dla inwestycji zagranicznych oraz stworzenie warunków umożliwiających konkurencję, na równych zasadach, z krajowymi inwestycjami. Tego rozwiązania także w Polsce nie wprowadzono. Dla inwestorów zagranicznych zastosowano liczne preferencje, natomiast dla polskich przedsiębiorstw wprowadzono dyskryminujące je rozwiązania fiskalno-monetarne.

Wyszczególnione rozwiązania wyraźnie wskazują, że polscy liberalni reformatorzy nie doceniali roli kapitału narodowego we wzroście gospodarczym kraju. Reformując gospodarkę nie zwracali uwagi, że brak kapitału narodowego wywołuje negatywne, długookresowe skutki nie tylko na rynku pracy, ale i w wielu innych dziedzinach, gdyż te kraje uczestniczą w głównym nurcie konkurencji międzynarodowej, które posiadają własność narodową w odpowiedniej wielkości i rodzajach produkcji. W takich krajach nie występują niekorzystne relacje między PKB i PNB. W przeciwieństwie do nich, w Polsce pogłębiają się niekorzystne relacje między PKB a PNB, a takiemu wzrostowi, jak słusznie zauważa W. Szymański, z reguły towarzyszy wysoki deficyt handlowy i deficyt obrotów bieżących. Taki wzrost powoduje zadłużenie zewnętrzne i poprzez transfer zysków zwiększa obciążenia płatnicze kraju, ogranicza przyrost zatrudnienia i dochodów obywateli kraju. Obojętny stosunek polskich reformatorów do kapitału rodzimego jest wyrazem niezrozumienia prawidłowości procesów gospodarowania i biernego podporządkowania się zachodzącym procesom globalizacji⁶.

Reformując gospodarkę polską zignorowano dwa „prawa ekonomii”, które E. V. Bowden i J. H. Bowden uznają za podstawowe dla zrozumienia i prowadzenia procesów gospodarowania, z myślą o wzroście poziomu życia mieszkańców kraju, a mianowicie: „dochód społeczeństwa pochodzi wyłącznie z produkcji”⁷, „nie ma niczego takiego jak darmowy obiad”⁸. Negatywne skutki ignorowania w praktyce tych dwóch praw odczuwane są przez zdecydowaną większość społeczeństwa Polski i przejawiają się w największym w krajach UE bezrobociu, szerokiej sferze ubóstwa, niskich płacach realnych (z wyjątkiem elit).

W przeciwieństwie do Polski, rządy wielu krajów, z myślą o wzroście produkcji, stosują różne systemy zachęt inwestycyjnych, na równych zasadach dla inwestorów krajowych i zagranicznych. Na przykład w Estonii obowiązuje 26-proc. podatek od zysków wyprowadzanych z przedsiębiorstwa, natomiast

⁶ W. Szymański, *Globalizacja szanse i zagrożenia*, Difin, Warszawa 2001.

⁷ E. V. Bowden, J. H. Bowden, *Ekonomia nauka zdrowego rozsądku*, Fundacja Innowacja, Warszawa 2002, s. 7.

⁸ Tamże, s. 23.

zyski pozostawione w firmie nie podlegają żadnemu opodatkowaniu. Estonia uzyskała zgodę UE na kontynuowanie tej praktyki po przystąpieniu do UE⁹. Także i w Hiszpanii zachęty inwestycyjne stosowane przez rząd federalny i rządy autonomicznych regionów dotyczą wielu gałęzi przemysłu i mają zazwyczaj formę bezzwrotnych subsydiów oraz preferencyjnych kredytów, wspomagających programy inwestycyjne. Ich celem jest zachęcenie firm do inwestowania w określonych miejscach regionów, zmiana struktury przemysłowej regionu lub jej zróżnicowanie, rozwój produkcji eksportowej, wprowadzanie i rozwój nowych technologii. Głównymi zadaniami realizowanymi w tych programach są: zwiększenie produkcji, zatrudnienia, wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw, poprzez uczestniczenie w wydatkach na B+R. Rządy regionalne Hiszpanii opracowują również specjalne programy dla małych i średnich przedsiębiorstw, zatrudniających do 250 pracowników i o obrocie 20 mln euro. Warunkiem przyznania pomocy przedsiębiorstwu w formie bezzwrotnego subsydium i preferencyjnego kredytu, jest realność ekonomiczna i finansowa przedsięwzięcia oraz jego polityczna akceptacja. W hiszpańskim systemie zachęt inwestycyjnych są szeroko wykorzystywane odpisy podatkowe i ulgi przy płaceniu składek na opiekę socjalną, w jednakowej dla całego kraju wysokości. Odpisy od podatku dochodowego firm wynoszą: od 5% do 30% kosztów nabycia środków trwałych, 20% w przypadku zakładania zagranicznych firm, 25% od wartości zakupu akcji zagranicznych firm, 20% kosztów kampanii promocyjnych za granicą, 15% z tytułu wydatków na B+R oraz wartości niematerialnych i prawnych. Na przyspieszenie rozwoju technologicznego hiszpańskich podmiotów gospodarczych mają też wpływ ulgi przyznawane przez Ministerstwo Przemysłu i Energii¹⁰.

Podobne programy zachęt inwestycyjnych są realizowane m.in. w Wielkiej Brytanii. Tymi formami pomocy najczęściej są: selektywna pomoc regionalna, zatrudnienie i szkolenie, strefy przedsiębiorczości i prace badawczo-rozwojowe. W Wielkiej Brytanii selektywną pomocą regionalną są objęte tak zwane obszary wspomagane. Charakteryzują się one wysokim bezrobociem lub słabym rozwojem gospodarczym. Pomoc z tego źródła przysługuje na równych zasadach inwestorom krajowym i zagranicznym. Selektywna pomoc regionalna związana z przedsięwzięciem gospodarczym ma charakter uznaniowy i jest negocjowana. Nie istnieje standardowy poziom dotacji z programu selektywnej pomocy regionalnej. Przeciętna wielkość dotacji dla projektów małych i średnich przedsiębiorstw kształtuje się na ogół na poziomie 11–14% kosztów przedsięwzięcia. W przypadku największych projektów subwencje są parę razy większe. Wysokość subwencji uzależniona jest głównie od kosztu jednego miejsca pracy i gór-

⁹ *Konsekwencje poszerzenia Unii Europejskiej*, „Rynki zagraniczne” nr 16 z 8–10.02.2003.

¹⁰ *Materiały*, PAIZ, 2002.

nej granicy określonej przez UE. Uzyskanie subwencji wymaga jasnego określenia przedsięwzięcia i wykazania, że jest ono opłacalne oraz ma korzystny wpływ na gospodarkę regionu lub kraju. Pomoc selektywna jest udzielana wszystkim gałęziom gospodarki, ale są preferowane przedsięwzięcia przemysłowe i projekty dotyczące usług. Wielka Brytania jest oceniana jako kraj atrakcyjny dla inwestycji oraz jednakowo atrakcyjny dla inwestorów krajowych i zagranicznych¹¹.

Następną formą pomocy jest szkolenie i zatrudnianie. Odpowiedzialnymi za szkolenie i doskonalenie umiejętności oraz rozwój małego biznesu są Rady Szkolenia i Przedsiębiorczości. Na terenie Walii i Anglii działają 82 takie rady. Oferują one pomoc, w formie subwencji, dla nowych i rozwijających się spółek. Te subwencje są bezzwrotne i nieopodatkowane oraz zależne od liczby stworzonych miejsc pracy przez podmioty gospodarcze korzystające z tej pomocy. Poza tym na terenie Wielkiej Brytanii są tworzone na okresy 10-letnie strefy przedsiębiorczości o powierzchni od 10 do 110 hektarów. Na terenie tych stref dla inwestorów są dostępne następujące ulgi: podatkowy odpis amortyzacyjny w wysokości 100% inwestycji, w wyniku których powstają budynki służące działalności gospodarczej, zwolnienie z lokalnych podatków od nieruchomości, uproszczone procedury planowania.

W Wielkiej Brytanii subwencje bezzwrotne i opodatkowania dotyczą także prac badawczo-rozwojowych. Przyznawane są one uznaniowo zespołom badawczym osiągającym znaczące i mające zastosowanie w praktyce wyniki.

Natomiast polskie przedsiębiorstwa funkcjonują nadal w bardzo trudnych uwarunkowaniach wewnętrznych, wynikających z rozwiązań krajowego systemu finansowego i przy braku form pomocy charakterystycznych dla przedsiębiorstw krajów Unii Europejskiej (jak to pokazano na przykładzie Hiszpanii i Wielkiej Brytanii), co niewątpliwie ogranicza ich możliwości w zakresie tworzenia miejsc pracy.

W całym okresie transformacji gospodarki polskiej kredyty bankowe, z uwagi na ich wysoką cenę i trudną dostępność, nie stanowią znaczącego źródła zasilania polskich przedsiębiorstw w kapitał pieniężny na inwestycje tworzące miejsca pracy. Poziom oprocentowania kredytów pozostaje więc nadal w Polsce, relatywnie do innych krajów unijnych, na bardzo wysokim, niesprzyjającym inwestowaniu poziomie.

Od dawna są znane negatywne skutki zbyt wysokich stóp procentowych. Na przykład już merkantyliści podkreślali, że „zbyt wysoka stopa procentowa przeszkadza we wzroście bogactwa” oraz twierdzili, że „...przyczyną bezrobocia jest obawa przed zakupami i rzadkość pieniądza”¹². Zwracali też uwagę na

¹¹ *Materiały*, PIHZ, 2000, 2002.

¹² J. M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, PWN, Warszawa 2003, s. 309–313.

zjawisko określane dziś importem bezrobocia. Polega ono na tym, aby nie importować tych wyrobów, które można wytworzyć relatywnie tanio z krajowych surowców¹³.

Wysokie, wręcz lichwiarskie ceny kredytów w Polsce i mała ich dostępność powodują, że ponad 70% małych i średnich polskich przedsiębiorstw w ogóle nie korzysta z kredytów, co stanowi ewenement nie tylko w skali europejskiej. Przez małą dostępność kredytów rozumie się tu warunki, jakie stawiają funkcjonujące w Polsce banki z kapitałem zagranicznym polskim przedsiębiorstwom przy udzielaniu im kredytów, a mianowicie wymagają zabezpieczeń majątkiem przedsiębiorstwa o wartości dwu-, trzykrotnie przekraczającej wartość kredytów lub zabezpieczeń funduszem gwarancyjnym w wysokości 70–80% wartości kredytu, a pozostałe 20–30% środkami własnymi przedsiębiorstwa.

Reformując gospodarkę polską, w warunkach stosowania przez NBP w całym okresie transformacji polityki restrykcyjnej, nie można zapominać, że – wynikająca w dużym stopniu z tego względu – słaba skłonność podmiotów gospodarczych do inwestowania stanowi klucz do rozwiązywania wielu istotnych problemów gospodarczych, a wśród nich tak trudnego problemu, jakim jest duże bezrobocie. Polityka bardzo trudnego pieniądza dla polskich przedsiębiorstw jest w dużej mierze skutkiem niewłaściwej restrukturyzacji polskiego systemu bankowego i niewłaściwego ustawowego ujęcia funkcji i współodpowiedzialności banku centralnego za społeczno-ekonomiczne skutki polityki pieniężnej, jako elementu polityki gospodarczej kraju.

Określając rolę i miejsce banku centralnego w gospodarce polskiej zwracano uwagę jedynie na to, by stworzyć bezpieczny i zdrowy system bankowy. Nie ulega wątpliwości, że „bezpieczny i zdrowy system bankowy jest ważny, ale musi to być jednocześnie system dostarczający kapitału na finansowanie przedsiębiorstw i tworzenie miejsc pracy”¹⁴. W Polsce reformując system bankowy zapomniano o kapitale pieniężnym jako czynniku produkcji oraz o tym, że polityka pieniężna banku centralnego powinna stanowić spójny element polityki gospodarczej kraju. Skutkiem tego jest akceptowanie odpowiedzialności banku centralnego wyłącznie za inflację oraz zgadzanie się na swoiste rozumienie przez NBP swojej niezależności. W przeciwieństwie do Polski, w krajach o gospodarce rynkowej, w tym w USA, istnieje ścisła współpraca między rządem, czy też prezydentem a bankiem centralnym. W Stanach Zjednoczonych do obowiązków FED-u należy dbałość o wzrost gospodarczy, poziom zatrudnienia i inflacji. „Na ogół Rezerwa Federalna stosuje się do życzeń prezydenta państwa i godzi się na stosowanie aktywistycznej, dyskrecjonalnej, kompensacyjnej polityki fiskalnej,

¹³ J. M. Keynes, *Ogólna teoria...*, wyd. cyt., s. 313–314.

¹⁴ J. Stiglitz, *Globalizacja*, wyd. cyt., s. 212.

która jest w swej istocie polityką celowej nierównowagi budżetu federalnego i oznacza finansowanie programów gospodarczych deficytem¹⁵.

Do kardynalnych błędów transformacji, utrudniających inwestycje w nowe miejsca pracy, należy zaliczyć sprzedaż w 80% polskich banków kapitałowi zagranicznemu. Sprzedaż polskich banków nie znajduje merytorycznego uzasadnienia, gdyż operacja ta nie przyczyniła się do wzrostu zasilania polskich przedsiębiorstw w kapitał pieniężny, tak bardzo niezbędny do ich normalnego funkcjonowania i rozwoju. Banki te nie są zainteresowane kredytowaniem inwestycji polskich przedsiębiorstw. Na ich politykę kredytową nie ma wpływu ani polski rząd, ani też bank centralny. Reformując system bankowy w Polsce zabrakło, jak widać, świadomości, że „...dopuszczenie banków zagranicznych na rynek danego kraju nie musi prowadzić do udzielania większej liczby kredytów, zwłaszcza dla małych i średnich przedsiębiorstw krajowych. Otwierające się kraje powinny nakładać pewne obowiązki, podobne do przewidzianych w amerykańskiej Ustawie o reinwestowaniu we wspólnotach (Community Reinvestment Act), które by zapewniały, że po takim otwarciu rynku miejscowe małe przedsiębiorstwa nie będą cierpieły na brak kapitału¹⁶”.

Utrzymywanie w Polsce, przez cały okres transformacji, stóp procentowych na wysokim poziomie jest wyrazem całkowitego pomijania kosztów alternatywnych dla lokowania kapitału. Przy obecnej cenie kredytów bankowych, dodatkowo trudno dostępnych, polskie przedsiębiorstwa nie mogą się rozwijać, tworzyć nowych miejsc pracy, być innowacyjne i wygrywać w konkurencji z przedsiębiorstwami zagranicznymi na rynku krajowym i międzynarodowym.

Wysokie stopy procentowe są też przyczyną napięć w budżecie państwa i braku środków na inwestycje pod tak zwane przyszłe dochody, gdyż wtedy nawet relatywnie małe deficyty budżetowe (poniżej 3%) powodują istotny wzrost kosztów obsługi długu publicznego i wymuszają ograniczenia wydatków państwa na B+R, inwestycje państwa w kapitał ludzki potrzebny innowacyjnym przedsiębiorstwom, subsydia rządowe dla przemysłu, co ogranicza uczestnictwo państwa w finansowaniu społeczno-ekonomicznego wzrostu gospodarczego.

Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w Polsce również dotychczas nie przyczyniają się znacząco do tworzenia nowych miejsc pracy. Chociaż Polska wciąż wiąże duże nadzieje z bezpośrednimi inwestycjami zagranicznymi, jako źródłem pozyskiwania kapitału na rozwój gospodarczy kraju, dotychczas nie wypracowano odpowiedniej polityki w stosunku do kapitału zagranicznego. Wyraża się to w: żywiołowym jego dopływie do gospodarki polskiej, brakiem ukierunkowania do działów wysokiego przetwórstwa i nowoczesnej techniki, inwestowaniu nie

¹⁵ E. V. Bowden, J. H. Bowden, *Ekonomia nauka...*, wyd. cyt., s. 224–225.

¹⁶ J. Stiglitz, *Globalizacja*, wyd. cyt., s. 232 odn. 14.

w nowe i nowoczesne obiekty, ale w uczestnictwie inwestorów zagranicznych głównie w prywatyzacji polskich przedsiębiorstw państwowych. Ta forma inwestycji nie prowadzi w Polsce, jak to potwierdzają statystyki, do łagodzenia trudności występujących na rynku pracy, a nawet je pogłębia.

Polsce są niewątpliwie potrzebne inwestycje w całkowicie nowe i nowoczesne obiekty, wytwarzające wysokiej jakości dobra finalne, gdyż takie inwestycje zapewniają zmianę struktur produkcji, tworzenie nowych miejsc pracy i wzrost poziomu życia ludności. Mając to na uwadze, do problemu zagranicznych inwestycji nie można podchodzić „...z doktrynerskiego stanowiska, przyjmującego, że inwestycje prywatnego kapitału obcego są z założenia racjonalne i potrzebne”¹⁷. M. Kalecki i Ignacy Sachs słusznie stwierdzają, że „Przedsiębiorstwa należące do zagranicznych kapitalistów powinny podlegać tym samym zasadom opodatkowania co przedsiębiorstwa miejscowe, zaś ich księgowość powinna podlegać kontroli ze strony urzędników rządu kraju, w którym przedsiębiorstwa te działają, a to w szczególności dla stwierdzenia, czy deklarowane ceny towarów eksportowych nie są zbyt niskie oraz czy deklarowane ceny importowanych surowców i wyposażenia nie są zbyt wysokie”¹⁸. Powyższe stwierdzenia M. Kaleckiego i Ignacego Sachsa powinny skłonić polskich badaczy tej problematyki do formułowania wniosków, co do roli BIZ w rozwoju gospodarczym kraju w oparciu o rzetelne statystyki, obrazujące sytuację ekonomiczną poszczególnych podmiotów sprywatyzowanych i ich możliwości rozwojowe w całym okresie funkcjonowania, a więc zarówno przed prywatyzacją, jak i po prywatyzacji.

Oczekiwanie, że dopływ kapitału zagranicznego, bez znaczącego udziału kapitału krajowego w nowych inwestycjach, zapewni Polsce wzrost i rozwój gospodarczy oraz istotne ograniczenie bezrobocia jest błędne, gdyż nie sprawdziło się to dotychczas w żadnym kraju. Aby kraj mógł osiągać stały wzrost i rozwój gospodarczy, jest niezbędny przede wszystkim kapitał narodowy. Kapitał zagraniczny – odpowiednio alokowany – może jedynie pomóc w rozwoju nowych struktur i rodzajów produkcji. Nie tworząc sprzyjających uwarunkowań dla powstawania kapitału narodowego i wzrostu w kraju produkcji dóbr i usług nie tworzy się trwałych podstaw dla wzrostu poziomu życia mieszkańców kraju.

Dodatkowe źródło finansowania prorozwojowych inwestycji stanowią, jak pokazują osiągnięcia wielu krajów gospodarki rynkowej, środki publiczne pochodzące z budżetu centralnego i budżetów władz lokalnych. Państwo aktywnie włącza się w procesy dokonywania wyborów i uczestniczy bezpośrednio w finansowaniu i realizacji różnych programów inwestycyjnych, zapewniających społeczno-gospodarczy wzrost. W związku z tym w krajach gospodarki rynko-

¹⁷ M. Kalecki, I. Sachs, *Z zagadnień finansowania rozwoju krajów o gospodarce mieszanej*, PWN, Warszawa 1976, s. 64–68.

¹⁸ M. Kalecki, I. Sachs, *Z zagadnień...*, wyd. cyt., s. 71.

wej wykształciły się trzy główne części finansów publicznych. Są to: centralny budżet państwa, budżety władz lokalnych i system ubezpieczeń społecznych.

Dane empiryczne¹⁹ pokazują, że państwo polskie nie jest tak „wielkie w gospodarce” jak chociażby: Austria, Francja, Niemcy, Norwegia, Szwecja, Włochy, Holandia, a nawet Stany Zjednoczone, gdzie rząd federalny finansuje szereg inwestycji. Na przykład zajmuje się pogłębianiem rzek, budową zapór wodnych i mostów, produkuje i sprzedaje energię elektryczną, chemikalia, zagospodarowuje wiele bogactw naturalnych, prowadzi tereny rekreacyjne. Władze stanowe w USA są zaangażowane w działalność ubezpieczeniową, produkcję napojów alkoholowych i w inne dziedziny, a władze lokalne są obecne w działalności transportowej, systemach wodno-kanalizacyjnych, energii elektrycznej i innych przedsięwzięciach. Na duże zaangażowanie USA w gospodarkę wskazuje ogólna suma wydatków państwa, wynosząca ok. 40% tego olbrzymiego PKB oraz duży zakres planowania gospodarczego i udziału państwa w inwestycjach dotyczących bezpośrednich procesów wytwarzania dóbr i usług²⁰.

Analizy rozwiązań stosowanych w krajach gospodarki rynkowej, głównie w krajach UE, w zakresie finansowania społeczno-ekonomicznego wzrostu wskazują, że Polska powinna, wzorem krajów UE, realizować nie socjalno-stabilizacyjny model finansów publicznych, ale model socjalno-rozwojowy. Elementem niezbędnym jest tu system odpowiednich, prorozwojowych, jednakowych zachęt inwestycyjnych dla inwestorów krajowych i zagranicznych. W wielu krajach gospodarki rynkowej z budżetu państwa i budżetów władz lokalnych inwestuje się pod tzw. przyszłe dochody. Natomiast w Polsce wydatki na inwestycje prorozwojowe w wydatkach budżetu państwa są znikome. Mimo to, prowadzona w Polsce dyskusja nad stanem finansów państwa ogranicza się do poszukiwania „małego państwa w gospodarce”. W dyskusji tej nie podejmuje się zagadnień związanych z rolą współczesnego państwa w gospodarce i nie poszukuje się możliwości efektywnego inwestowania z budżetu pod przyszłe dochody i sposobów pomnażania kapitału narodowego. Inwestowanie obecnie w Polsce z budżetu pod przyszłe dochody jest ogromnie trudne, gdyż transformacja gospodarki polskiej nie została oparta na długookresowej prorozwojowej strategii. Ponadto gospodarka polska została uzależniona od dopływu kapitału zagranicznego. Polityka monetarna i kursowa zostały podporządkowane wymogom tego kapitału.

Polska, jako kraj członkowski UE, może korzystać z odpowiednich funduszy unijnych jako źródła finansowania inwestycji. Jednak, szczególnie w pierwszych

¹⁹ *Sprawozdanie z wykonania budżetu państwa za rok 2002*, Ministerstwo Finansów, Warszawa 2003.

²⁰ E. V. Bowden, J. H. Bowden, *Ekonomia nauka...*, wyd. cyt., s. 703–841.

latach akcesji, fundusze te mogą okazać się trudne do wykorzystania, głównie z uwagi na słabą dostępność kredytów bankowych i wysokie ich ceny.

Przygotowując się do korzystania z funduszy unijnych, trzeba też mieć na uwadze realne możliwości finansowania inwestycji z tych funduszy, wynikające ze szczupłości zasobów finansowych w stosunku do potrzeb krajów zabiegających o nie.

PODSUMOWANIE

Oceniając funkcjonowanie rynków pracy i możliwości osiągnięcia równowagi na poszczególnych krajowych rynkach pracy, a w szczególności na polskim rynku pracy, w warunkach postępującej globalizacji nasuwają się następujące wnioski:

1. Postępujący proces globalizacji rodzi trudne do rozwiązania problemy, w tym trudności na rynku pracy. Sposób, w jaki jest ona dotychczas przeprowadzana, zdaniem wielu czołowych ekonomistów, nie służy krajom biednym i wymaga zmian. Znamienne jest tu następujące stwierdzenie J. Stiglitz: „widziałem na własne oczy, jak bardzo niszczycielski może być wpływ globalizacji na kraje rozwijające się, a zwłaszcza na najuboższe spośród nich. Jestem przekonany, że globalizacja – zniesienie barier krępujących wolny handel i ściślejsza integracja gospodarki w skali międzynarodowej – może być siłą służącą dobru i że potencjalnie może poprawić sytuację wszystkich ludzi na świecie, a w szczególności ubogich. Ale sądzę też, że aby tak się stało, sposób, w jaki jest ona przeprowadzana, (...) powinno się gruntownie przemyśleć od nowa”;
2. Bierne poddanie się Polski w okresie transformacji gospodarki zachodzącym procesom globalizacji i nieprzywiązywanie wagi do tworzenia kapitału narodowego prowadzi do wysokiego bezrobocia, obniżki poziomu życia mieszkańców kraju i rozszerzania się sfery ubóstwa;
3. Aby ograniczyć bezrobocie potrzebne są inwestycje w kapitał ludzki oraz inwestycje tworzące miejsca pracy w kraju. Podstawowe źródło środków na inwestycje powinny stanowić kredyty bankowe oraz nierozdzielone zyski przedsiębiorstw. Aby miało to miejsce w Polsce, niezbędna jest obniżka stóp procentowych do przeciętnego poziomu występującego w krajach UE, a mianowicie realne ceny kredytów powinny kształtować się na poziomie ok. 3–4%. Obecne ceny kredytów w Polsce są zbyt wysokie i w związku z tym przydałaby się w Polsce, wzorem Stanów Zjednoczonych, ustawa przeciw lichwie²¹, wyznaczająca maksymalne stopy procentowe, jakimi banki i inni pożyczkodawcy mogą obciążać różnego rodzaju pożyczki;

²¹ O jej istnieniu informują: E. V. Bowden, J. H. Bowden, *Ekonomia nauka...*, wyd. cyt., s. 545.

4. Polska, wzorem innych krajów UE, celem zwiększenia inwestycji tworzących nowe miejsca pracy powinna stosować system zachęt inwestycyjnych oraz obciążenia podatkowe na równych zasadach dla inwestorów krajowych i zagranicznych;
5. Polska powinna przywiązywać dużą wagę do pomnażania kapitału narodowego i jego lokowania się w Polsce, celem tworzenia nowych miejsc pracy;
6. Polska, podobnie jak ma to miejsce w krajach gospodarki rynkowej, powinna również finansować z budżetu państwa pod przyszłe dochody, gdyż obecnie sam proces rynkowy nie jest w stanie skutecznie rozwiązać problemu bezrobocia. Tak dzieje się we wszystkich krajach gospodarki rynkowej, także i w Stanach Zjednoczonych, które są również krajem socjo-kapitalistycznym, podobnie jak kraje UE²².
7. Ponieważ kraje UE nie posiadają dotychczas jednego programu w zakresie polityki zatrudnienia i zwalczania bezrobocia, Polska ten problem musi również rozwiązywać z wykorzystaniem własnych, odpowiednich programów, tworzących nowe miejsca pracy. Opracowując i wdrażając takie programy należy pamiętać, że obecnie w krajach UE problemu bezrobocia nie pozostawia się do rozwiązania wyłącznie rynkowi.

LITERATURA

- Bednarski A., *Pułapy i pułapki globalizacji*, AMK, Toruń 1998.
- Kołodko G. W., *Od szoku do terapii. Ekonomia i polityka gospodarcza*, Poltex, Warszawa 1999.
- Szymański W., *Globalizacja szanse i zagrożenia*, Difin, Warszawa 2001.
- Bowden E. V, Bowden J. H., *Ekonomia nauka zdrowego rozsądku*, Fundacja Innowacja, Warszawa 2002.
- Konsekwencje poszerzenia Unii Europejskiej*, „Rynki zagraniczne” nr 16 z 8–10.02.2003.
- Materiały*, PAIZ 2000, 2002.
- Kalecki M., Sachs I., *Z zagadnień finansowania rozwoju krajów o gospodarce mieszanej*, PWN, Warszawa 1967.
- Keynes J. M., *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, PWN, Warszawa 2003.
- Sprawozdanie z wykonania budżetu państwa za rok 2002*, Ministerstwo Finansów, Warszawa 2003.
- Rocznik statystyczny GUS*, GUS, Warszawa 2002.
- Sprawozdanie MF za rok 2002*.
- Stiglitz J., *Globalizacja*, PWN, Warszawa 2004.
- Engardio P., Bernstein A., *Nowa fala globalizacji*, „Business Week” 03.2003.

²² E. V. Bowden, J. H. Bowden, *Ekonomia nauka...*, wyd. cyt., s. 851.

Globalisation versus Labour Market: Polish Issues

Summary

The process of globalisation is a controversial issue. It brings up problems difficult to solve on the labour market. Disappointment of globalisation increasing because ICF put on impact on inflation neglecting, at the same time about unemployment. Societies of low level of development countries expect globalization which would take under consideration the human needs and influences positively labour market. This article shows changes in the area of labour market and consequences which are the result of the process of globalisation in Poland.